

POSTANOWIENIE

Dnia 24 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania Odlewni [...] przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Chrzanowie z udziałem M. S. i M. G. o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia M. S. oraz M. G. , po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 24 lipca 2024 r., skargi kasacyjnej Odlewni [...] od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lutego 2023 r., sygn. akt III AUa 613/19,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującego się Odlewni [...] na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Chrzanowie tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego kwotę 480 (czterysta osiemdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia zobowiązanemu orzeczenia do dnia zapłaty.**

[SOP]

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 14 lutego 2023 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 5 lutego 2019 r. i oddalił odwołania płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Chrzanowie z

15 maja 2018 r., w których organ rentowy stwierdził, że M. S. oraz M. G. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako zleceniobiorcy u płatnika składek Odlewnia [...], zasądzając od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a nadto zasądził od Odlewni [...] na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Chrzanowie kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Płatnik składek wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zaskarżając orzeczenie w całości i opierając skargę na podstawie naruszenia prawa materialnego: 1) art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowy, których przedmiotem jest twórcze wytworzenie ręczne większej ilości wyrobu, na podstawie indywidualnych projektów i rysunków, przez osoby, które posiadają doświadczenie w tym zakresie i określony poziom umiejętności, którego rezultatem jest wykonanie określonej ilości form (materiału gotowego), o określonych parametrach, niewchodzących w produkcję seryjną zamawiającego, weryfikowane przez zamawiającego, nie są umowami o dzieło; 2) art. 627 k.c., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że płatnik składek prowadzący działalność polegającą na produkcji seryjnej odlewów, nie mógł zawierać umów w celu wytworzenia indywidualnych dzieł, niewchodzących w skład produkcji masowej; 3) art. 734 w związku z art. 750 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony łączyły umowa o świadczenie usług, podczas gdy umowy te spełniają wszystkie warunki umów o dzieło; 4) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 497), wskutek jego błędnego zastosowania i uznania, że z tytułu zawartych umów zainteresowani M. S. i M. G. podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy strony łączyły umowy o dzieło, do których zastosowania nie mają powyższe przepisy; 5) art. 353¹ w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnej wykładni oświadczeń woli stron, z całkowitym pominięciem zgodnego zamiaru stron, co doprowadziło do uznania, że skarżący oraz zainteresowani zawierając łączące je umowy, nie mogli swobodnie

kształtować łączącego je stosunku prawnego, a co za tym idzie - zasada swobody umów została wyłączona lub znacznie ograniczona. Skarżący podniósł także zarzuty naruszenia przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie przez Sąd drugiej instancji wybiórczej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny umów zawartych między skarżącym a zainteresowanymi, co doprowadziło do uznania, że nie istnieją podstawy do kwalifikowania ich jako umów o dzieło.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, strona skarżąca powołała się na potrzebę wykładni przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 627, art. 734 i art. 750 k.c. w kontekście wzajemnej relacji wskazanych przepisów i ich stosowania w sytuacji analogicznej do sytuacji odwołującego się i zawieranych przez niego z zainteresowanymi umów.

Skarżący wskazał także na konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego: czy dziełem może być określone wytworzenie przez wykonawcę indywidualnego półproduktu, które następnie zostanie przez zamawiającego we własnym zakresie poddane dalszej obróbce; czy uznanie, że umowa jest powtarzalna, czy też w jej ramach dochodzi do powtarzalnych czynności, może kwalifikować daną umowę jako umowę o dzieło, jeżeli umowa ta zmierza do wykonania danego rezultatu; czy pod pojęciem „dzieła” mieszczą się wyłącznie wyroby pojedyncze, jednorazowe, solowe, czy też za takie dzieła mogą zostać również uznane dzieła tego samego rodzaju, o większej ilości egzemplarzy, jeżeli różnią się one od typowych wyrobów dostępnych na rynku i produkowanych przez zamawiającego; czy możliwe jest zawieranie umowy obejmującej kilka dzieł łącznie, przy czym mianem rezultatu określona jest dana ilość finalnego wyrobu (liczba egzemplarzy/sztuk), który ma zostać wykonany na podstawie danego projektu/rysunku technicznego; czy warunkiem koniecznym umowy o dzieło jest określenie w niej wszystkich parametrów dzieła, czy też możliwe jest określenie go w sposób ogólny, a określenie jego cechy indywidualnych może wynikać z innych dokumentów przekazywanych wykonawcy na dalszym etapie prac oraz czy mogą zostać zmienione w czasie trwania umowy; czy w sytuacji, kiedy zawarty stosunek prawny nosi cechy wielu stosunków prawnych, należy uznać, że Sąd może

stwierdzić, iż to nie nazwa umowa będąca zewnętrznym wyrazem woli stron jest kluczowa i tym samym dać prymat uznaniu sędziowskiemu?

Skarżący powołał się również na rozbieżność w orzecznictwie, a mianowicie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2023 r., sygn. akt III AUa 613/19 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2015 r., sygn. akt VI SA/Wa 2670/14 i wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 września 2010 r., sygn. akt I ACa 572/10 w zakresie, w jakim Sądy te kwalifikują i oceniają wykonywanie powtarzalnych czynności na kanwie przepisów umowy o dzieło; zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 lutego 2023 r., sygn. akt: III AUa 613/19 oraz wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 28 czerwca 2018 r., sygn. III AUa 591/17, w zakresie, w jakim wykonywanie elementów w dużych ilościach nie stoi na przeszkodzie zakwalifikowaniu umowy jako umowy o dzieło.

Zdaniem odwołującego się, skarga kasacyjna jest też oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej instancji błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług, zamiast umów o dzieło.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem drugiej instancji i w postępowaniu kasacyjnym; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji i w postępowaniu kasacyjnym.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi w całości i o zasądzenie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, również w przypadku nieprzyjęcia skargi do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że jako sąd kasacyjny nie jest sądem powszechnym zwykłej, trzeciej instancji, a skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Zgodnie z art. 398⁴ § 2 k.p.c. określającym wymogi formalne skargi kasacyjnej, strona wnosząca ten środek zaskarżenia powinna sformułować w nim wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania wraz ze stosownym uzasadnieniem.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie winno zawierać argumenty prawne świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Skarżący w niedopuszczalny sposób łączy potrzebę wykładni przepisów prawa i występowanie zagadnienia prawnego z oczywistą zasadnością skargi. Nie jest możliwe jednoczesne wykazywanie, że w sprawie istnieje zagadnienie prawne dotyczące wykładni określonych przepisów prawa i że skarga oparta na naruszeniu tych przepisów jest oczywiście uzasadniona. Albo jest tak, że wykładnia danych przepisów jest prosta i w związku z tym ich naruszenie jest oczywiste, albo tak, że wykładnia ta rodzi istotne wątpliwości prawne, wobec czego naruszenie przepisów nie może być oczywiste (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2015 r., I CSK 980/14, LEX nr 1770903).

Formułując wniosek oparty na przesłance przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, należy w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035; z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205; z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08, LEX nr 51205). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, jeżeli zaskarżone tą skargą orzeczenie zapadło wskutek oczywistego naruszenia prawa, zaś oczywiste naruszenie prawa powinno być rozumiane jako widoczna, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej, sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPIUS 2002 nr 20, poz. 494 oraz z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437). Powołanie się przez autora skargi kasacyjnej na przesłankę zawartą w art. 3989 § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje go zatem do przedstawienia wyvodu prawnego zmierzającego do wykazania kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, co daje podstawy do uznania skargi za oczywiście uzasadnioną, tj. podlegającą uwzględnieniu (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777 oraz z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 304/09, LEX nr 602695). Innymi słowy, jeżeli skarżący powołuje się na oczywistą zasadność skargi, to powinien zawrzeć w niej wywód prawny, z którego ta oczywista zasadność będzie wynikała. Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., V CSK 459/09, LEX nr 602638). W judykaturze podkreśla się, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego)

określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Natomiast istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy i dotychczas niewyjaśniony, dotyczący ważnego abstrakcyjnego zagadnienia jurydycznego, którego rozpatrzenie przyczyni się do rozwoju myśli prawnej i będzie miało znaczenie nie tylko do oceny konkretnej, jednostkowej sprawy, ale także przy rozstrzyganiu innych podobnych spraw. Zagadnienie to musi przy tym rzeczywiście występować w sprawie i mieścić się w zakresie problematyki, która podlega badaniu w postępowaniu kasacyjnym. Skarżący powinien dostrzegać zagadnienie sformułować oraz przedstawić argumentację jurydyczną uzasadniającą tezę o możliwości rozbieżnych ocen prawnych w związku ze stosowaniem przepisów, na tle których zagadnienie powstało. Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy w danej kwestii wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, LEX nr 523522; z dnia 23 lipca 2015 r. I CSK 976/14, LEX nr 1802572; z dnia 30 marca 2016 r., I UK 21/16, LEX nr 2320363).

Analogicznie należy odnieść się do przesłanki potrzeby wykładni przepisów prawa budzących wątpliwości i rozbieżności w orzecznictwie. Istnienie potrzeby dokonania wykładni przepisów prawnych wymaga wykazania przez skarżącego, że chodzi o interpretację przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie oraz przedstawienia na czym polegają związane z nimi wątpliwości lub też opisanie rozbieżności występujących na tym tle w orzecznictwie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2015 r., I CSK 691/14, LEX nr 1678062).

Wypada podkreślić, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat przesłanek kwalifikujących umowę o dzieło i odróżniających ją od umowy o świadczenie usług. Stanowisko Sądu Najwyższego należy uznać za utrwalone.

W doktrynie i judykaturze wypracowało standardy i kryteria odróżniające kontrakty prawa cywilnego mające postać umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. Sąd Najwyższy wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c., cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony przypisują danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Cel umowy winien być zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i ujawniony stronom. Cel umowy kształtuje prawa i obowiązki stron umowy, w sposób pośredni, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni kontraktu. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do ukonstytuowania stosunku prawnego. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108). W odniesieniu do problemu związanego z zakresem swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług trzeba z kolei podkreślić, że zasada swobody stron w określaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy między innymi w

wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15 (LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

W wyrokach z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) zauważono zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz do Kodeksu cywilnego, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz do Kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz do Kodeksu cywilnego, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek

odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Umowę o dzieło różni więc od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie (jak i podczas wykonywania pracy) tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność

strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Warto podkreślić, że umowa o dzieło i umowa zlecenia różnią się.

Przedmiotem umowy o dzieło nie jest praca, lecz sam rezultat. W tym wyraża się istota różnicy między umową o dzieło i umową starannego działania.

Z umową o dzieło nie mamy do czynienia w każdym przypadku, kiedy występuje rezultat usługi. „Rezultat” umowy nie jest zarezerwowany tylko dla umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Określone „dzieło” jako efekt pracy może być też wynikiem starannej pracy zleceniobiorcy (także pracownika). Nie jest to jednak relacja zwrotna, czyli to, co jest właściwe dla umowy o staranną pracę, nie musi być dziełem, o jakim mowa w art. 627 k.c. Nie decyduje zatem nazwa umowy, lecz rzeczywista treść zobowiązania – art. 56 k.c. Swoboda umów nie jest nieograniczona również na gruncie prawa cywilnego (art. 353¹ k.c.). Przedmiotem umowy o dzieło jest jednostkowy, wyodrębniony efekt pracy wykonawcy, przy czym zamawiane dzieło powinno być określone (indywidualizowane) już w umowie, czyli przed jego wykonaniem. Wyznacza to obowiązki i uprawnienia stron umowy o dzieło, w tym wykonanie dzieła na ryzyko wykonawcy.

Dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie może polegać na powtarzalnych pracach fizycznych. Umowa o dzieło i umowa zlecenia, to odrębne rodzajowo umowy. Liczba sporów dotyczących tych umów na tle spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest niemała, co wynika zasadniczo z różnych stanów faktycznych a nie ze skomplikowania prawnego umowy o dzieło i umowy zlecenia. Nie są to wszak nowe umowy w systemie prawa. To system prawa staje się coraz szerszy. Pozwala na różnego rodzaju zobowiązania, w których wyróżnia się, czy przedmiot świadczenia dłużnika jest jego praca czy też tylko samo dzieło. Jeżeli wierzyciel zatrudnia do wykonywania określonej pracy (czynności starannego działania), to świadczenie dłużnika z reguły nie polega na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Wskazuje na to cały szereg dalszych orzeczeń Sądu Najwyższego w podobnych sprawach, które potwierdzają, że wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności z reguły nie należy do umowy o dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2020 r., I UK 83/19 i wskazane w nim orzecznictwo).

W świetle powyższych poglądów orzeczniczych, wszelkie trudności w kwalifikacji danej umowy jako umowy o dzieło bądź o świadczenie usług sprowadzają się do ustaleń faktycznych i w istocie spór koncentruje się właśnie w sferze faktycznej.

Sąd drugiej instancji ustalił, że proces powstawania odlewów metalowych składał się z określonych etapów: klient składając zamówienie na odlewy przekazywał rysunki z parametrami ich wykonania. W przypadku zamówień niestandardowych, klienci dokonywali korekty rysunków lub korekty były robione przez kierownika produkcji G. Z., który następnie przekazywał je do produkcji. Zainteresowani M. S. i M. G. w ramach umów o dzieło mieli wykonywać formy piaskowe w oparciu o przedstawione rysunki. Forma jest to element, w którym wykonuje się odlew. Na płytę kładzie się model (czyli to, według czego kopiuje się dany element), na to kładzie się metalową skrzynkę, zasypuje się masą z piaskiem, odwraca, nakłada drugą skrzynkę, po ubiciu i wyjęciu modelu wlewa się roztopiony metal do środka, po rozbiciu wyciąga się odlew. Zainteresowani robili tylko formy piaskowe, nie zalewali ich już metalem, czym zajmował się piecowy. Zainteresowany M. G. posiadając duże doświadczenie, wykonywał formy do odlewów kół i innych odlewów a także formy do odlewów młynników do kawy czy pieprzu. Formy wykonywał ręcznie. Po ostygnięciu wylewu forma jest rozbijana - forma jest jednorazowego użytku. Skala zamówień młynników w ciągu roku to 1000-2000 elementów. W omówionym procesie powstawania odlewów, każdy z tych etapów wykonywała w procesie produkcji inna osoba lub zespół osób. Wykonanie rysunku technicznego będącego podstawą zamawianego odlewu, jego korekty czy modyfikacji projektu (pierwszy etap) odbywał się poza zakresem działań ubezpieczonych M. S. i M. G., bowiem rysunki te dostarczali klienci. Również klienci dokonywali zmian w rysunkach, wprowadzali korekty lub korekty wprowadzał G. Z. pełniący obowiązki kierownika produkcji. Dopiero ostateczna wersja rysunku technicznego przekazywana była do produkcji - kolejnego etapu jakim było sporządzenie piaskowej formy odlewu. Formy te zainteresowani wytwarzali wprawdzie ręcznie, lecz w masowych ilościach. Materiały do sporządzenia form dostarczał odwołujący się. W chwili zawierania spornych umów ich przedmiot był wskazany jedynie przez określenie, że zainteresowani mają wykonać określoną tylko ilościowo liczbę form piaskowych. Zawarte umowy nie zawierają żadnej specyfikacji jakie konkretnie formy mają wykonać. Po zawarciu umowy ubezpieczeni na terenie Odlewni, z materiałów dostarczonych przez odwołującego wykonywali formy odlewów jako jeden z etapów wytwarzania gotowego produktu.

Formy wykonywane są również maszynowo w dużych ilościach. Zainteresowani wykonywali formy do mniejszych zamówień, do których nie było modelu, lub zamówień o zindywidualizowanych parametrach. Zainteresowani nie pracowali w stałych godzinach. Po wykonaniu każdej partii form była ona odbierana, a na koniec ilość sumowana i na tej podstawie wypłacano wynagrodzenie. Ilość sztuk odlewów była uzgadniana z klientem przy składaniu zamówienia, ale parametry elementów klient mógł zmieniać nawet w trakcie wykonywania zamówienia. Każda umowa zawarta z zainteresowanymi określała wysokość wynagrodzenia za wykonanie określonej ilości sztuk form, co wskazuje, że cena była ustalana w zależności od rodzaju formy. W przypadku niewłaściwego wykonania, co było kontrolowane przez kierownika produkcji, zainteresowani musieli dokonać poprawek czy też wykonać nowe formy. Proces wytworzenia odlewów wymagał współdziałania innych pracowników płatnika składek. Wykonywanie odlewów z różnego rodzaju metali i ich mieszanek jest przedmiotem zwykłej i w znacznych ilościach produkcji prowadzonej w ramach bieżącej działalności odwołującego się. Wprawdzie sporne umowy zostały nazwane przez ich strony „umowami o dzieło”, to jednak w istocie rzeczy przeważały w nich elementy będące cechami charakterystycznymi umów o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny nie kwestionował tego, że w firmie Odlewnia [...] poszczególne etapy produkcji niektórych elementów wymagają wytworzenia ręcznego przez osoby, które posiadają doświadczenie w tym zakresie i określony poziom umiejętności. Nie było też sporne, że ubezpieczeni wykonywali formy pisakowe do odlewów według przekazanych im gotowych rysunków technicznych. Niektóre zamówienia z uwagi na modyfikacje miały charakter odmienny od pozostałych. Jednak mając na uwadze ilości wykonywanych form, trudno mówić o indywidulowanym i niepowtarzalnym ich charakterze. Nie sposób więc uznać, że z uwagi na te różnice wynikające z ręcznego wykonywania przez zainteresowanych form pisakowych do zamawianych odlewów, strony realizowały stosunek zobowiązaniowy o cechach umowy o dzieło. To, że formy piaskowe wykonywane były ręcznie, nie przesądzało, że ubezpieczeni wykonywali dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., skoro ich wytwarzanie wykonywane było w sposób seryjny, na podstawie rysunków przekazanych przez odwołującego się, co stanowi jeden z

kilku etapów cyklu produkcyjnego odlewów w postaci kół, elementów części, młynników do pieprzu czy kawy.

Wyrok Sądu drugiej instancji wpisuje się w wyżej zaprezentowaną linię orzecniczą, a ostateczna kwalifikacja prawna umowy była uzależniona od konkretnych ustaleń faktycznych, których nie można zakwestionować, choćby formułując istotne zagadnienie prawne. Nie można pod pretekstem naruszenia prawa materialnego dążyć do zanegowania dokonanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych. Sformułowane przez odwołującego się zagadnienia prawne zmierzają w istocie do podważenia suwerennej i niepoddającej się kontroli kasacyjnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Błędne jest również powoływanie się przez skarżącego na wybrane orzeczenia sądów powszechnych dla wykazania rozbieżności w judykaturze, skoro każdy z wyroków zapadł w odmiennym stanie faktycznym, co przesądziło o wyniku rozstrzygnięcia. Żadne z orzeczeń nie wskazuje na rozbieżność natury interpretacyjnej, w której sąd powszechny przyjmuje inne znaczenie przesłanek kwalifikujących umowę o dzieło. Uzupełniając warto podkreślić małą doniosłość powoływanego argumentu rozbieżności w wyrokach sądów powszechnych bez wyraźnego określenia, czy poglądy zaprezentowane w tych orzeczeniach nie były następnie negatywnie zweryfikowane w postępowaniu kasacyjnym bądź nie uległy dezaktualizacji w związku z bieżącą linią orzecniczą Sądu Najwyższego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania orzekł stosownie do art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[a!]